goniec codzienny

Wilno
CZWARTEK
4 listopada 1943
Nr. 705
Cena w Wilnie 5 fen.

Zatopiono trzy sowieckie ścigacze

Dalszy ciąg ciężkich walk na Wschodzie. — Śmiały atak lekkich niemieckich morskich sił zbrojnych na południowe wybrzeże Anglii

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 3 listopada.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na Krymie na południe od Kerczu mimo zaciętego oporu dalej zwężono nieprzyjacielski przyczółek lądowy.

Na północnych drogach, wiodących na Krym, w rejonie na wschód od Chersonia i w wielkim łuku Dniepru trwają ciężkie walki z wielkimi siłami nieprzyjacielskiej piechoty i czołgów wśród wysokich strat dla przeciwnika. Ataki bolszewików odparto i wyłomy zaryglowano. Własne kontrataki mimo zaciekłego oporu bolszewików miały powodzenie. Rozbito wielką ilość czołgów oraz zniszczono pewną odciętą mniejszą grupę nieprzyjacielską.

Na pozostałym froncie wschodnim odbywały się tylko walki o znaczeniu miejscowym. Nieprzyjacielska grupa, która chciała się usadowić na jednej z wysp na Dnieprze na wschód od Czerkass, została rozbita. Na południowy wschód i na północ od Kijowa oraz na zachód od Smoleńska odparto w kontrataku ataki bolszewików.

Na obszarze walk pod Wielkimi Łukami są w toku jeszcze walki z zawzięcie atakującym tu nieprzyjacielem.

Kolejowa kompania artylerii przeciwlotniczej pod dowództwem porucznika Muhr zniszczyła na południowym odcinku frontu wschodniego w jednym dniu 15 czołgów sowieckich i uczyniła niezdatnym do ruchu jeszcze jeden bardzo ciężki czołg nieprzyjacielski.

W zatoce Fińskiej okręty ubezpieczające marynarki wojennej stoczyły walkę z lekkimi nieprzyjacielskimi morskimi siłami zbrojnymi. Zatopiły one trzy sowieckie ścigacze i uszkodziły kilka innych, z których jeden tak ciężko, że można się liczyć z jego zniszczeniem.

W południowych Włoszech odparto kilka nocnych ataków północno-amerykańskich wojsk na zachód od Volturno.

Na wschód od Volturno nieprzyjaciel przy próbie zaatakowania niemieckich cofających się oddziałów ubezpieczających poniósł znaczne straty przez skoncentrowany ogień artylerii i miotaczy ognia oraz przez ataki niemieckich samolotów bojowych.

Na odcinku wschodnim dwa brytyjskie pułki przy silnym poparciu artylerii i czołgów zaatakowały niemieckie stanowiska nad rzeką Trigno. Odparto je wśród wysokich strat dla wroga.

Przez zrzucenie bomb przez nieprzyjacielskie zespoły lotnicze na obszarze południowo-wschodniej Rzeszy powstały w dniu wczorajszym straty w ludziach i szkody w budynkach. Zestrzelono 7 spośród atakujących czteromotorowych bombowców.

Niemieckie lotnictwo bombardowało ubiegłej nocy ponownie obiekty Londynu.

Lekkie niemieckie morskie siły zbrojne przedarły się w nocy na 3 listopada ku południowemu wybrzeżu Anglii i zatopiły z pewnego silnie zabezpieczonego konwoju bez strat własnych 2 parowce o łącznej pojemności 4.500 TRB.

Zgodzili się na żądania bolszewików

SZTOKHOLM. (DNB). 1. 11. „Stockholms Tidningen" daje wyraz obawom w artykule na temat konferencji moskiewskiej, zaznaczając, że „alianci" zasadniczo zgodzili się na roszczenia sowieckie co do krajów bałtyckich, Finlandii i Bałkanów. Gazeta zapytuje, czy da się to pogodzić z Kartą Atlantycką i oświadcza, że „dowiemy się jeszcze o pewnych rzeczach, które wcale nie zgadzają się z uroczystymi przyrzeczeniami państw zachodnich". Uczucia, z jakimi Szwecja przyjęłaby fakt, że kraje bałtyckie mają być poświęcone na ołtarzu polityki wielkich mocarstw, są zrozumiałe.

„Observer" kwestionuje prawa małych narodów

SZTOKHOLM. 1. 11. (DNB). Angielska konserwatywna gazeta niedzielna „Observer", jak donosi londyński korespondent „Dagens Nyheter", w numerze z ubiegłej niedzieli wystąpiła ostro przeciwko prawu małych państw do zachowania samodzielności państwowej po wojnie. Zdaniem „Observer'a" istnienie małych narodów jako państw jest „hańbą i anachronizmem", jako że nie służą one interesom pokoju w Europie.

W r. 1939 ogłosiła Anglia z typową dla niej obłudą wojnę — rzekomo w celach obrony Polski. Gdy zatem wówczas ci przestępcy wojenni z nad Tamizy odegrywali rolę protektorów państw małych, dziś takie państwa po oddaniu swej krwi w interesach podżegaczy wojennych po prostu są odrzucone precz i odmawia się im nawet praw istnienia po wojnie.

Komuniści ogłaszają algierską republikę sowiecką

PARYŻ. (DNB). Komunikaty prasowe z Algieru donoszą, że podczas pewnej manifestacji komunistycznej w Algierze, w której uczestniczyło 5000 osób, ogłoszono algierską republikę sowiecką. Demonstracja odbyła się przed wielkim meczetem. Po zakończeniu demonstranci pomaszerowali do pałacu gubernatora, by przedstawić swe żądania de Gaulle'owi. W drodze doszło do zderzenia z policją, przy czym zabito trzech i raniono 14 komunistów.

Po tym partia komunistyczna wydała manifest, w którym domaga się bezwzględnego oczyszczenia stanowisk administracyjnych, zwłaszcza policji. Dalej zażądano publicznego skazania zdrajców Peyroutona, Noguesa, Chatela i Boissona.

Co raz silniejsze oparcie się Kanady o USA

GENEWA. DNB. Kanada co raz bardziej opiera się na Stanach Zjednoczonych. Jak donosi „Daily Express", zreorganizowano anglo-amerykański aparat podziału i wytwórczości środków żywnościowych. Wskutek tego Kanada w przyszłości będzie należeć do kombinowanego wydziału żywnościowego w Waszyngtonie, podczas gdy londyńska rada do spraw żywnościowych posiadać będzie swych przedstawicieli w Australii, Nowej Zelandii, Południowej Afryce i w Indiach.

Wielka bitwa jesienna na Wschodzie

Wielka bitwa jesienna na Wschodzie, tocząca się nadal z niezmniejszoną gwałtownością, kryje w sobie jeszcze liczne możliwości.

Wielka bitwa na południu frontu wschodniego osiągnęła zdaje się swój zenit, w każdym razie jeśli chodzi o wysiłki Sowietów. Można o tym mówić o tyle, że przekroczono już drugą fazę bitwy, w której dominującym czynnikiem była nadal niezwykła wola ofenzywna bolszewików. Wszystko przemawia za tym, że bitwa zbliża się do trzeciej fazy, której rozwój w wysokim stopniu zależeć będzie od pogody. Nie można jeszcze wyraźnie stwierdzić, na czyją korzyść ta bitwa się rozstrzygnie, lecz dzisiaj już zdaje się być rzeczą pewną, że okres jednostronnej inicjatywy już minął, że Niemcy co raz bardziej wychodzą z klasycznej swej rezerwy, a tu i tam zaczynają nawet działać ofenzywnie, co dotychczas zdawało się być niezaprzeczonym atrybutem Sowietów.

Obecna sytuacja bitwy podlega jeszcze do tego stopnia stałym wahaniom, że nie można jeszcze nic powiedzieć o ostatecznym wyniku całej akcji. Nie może tego zmienić również fakt, że walki, zwłaszcza na samym krańcu skrzydła południowego, silnie jeszcze się wahają to w tę to w tamtą stronę. Sowiety starają się tutaj jak najszybciej zapewnić sobie Krym. Pewne części oddziałów bolszewickich zdołały się przełamać, nie potrafiły jednak uzyskać operatywnego rozstrzygnięcia. Wygląda to tak, że front niemiecki, który te oddziały przepuścił, może być natychmiast zamknięty, a oddziały nieprzyjacielskie, które się przedarły, odizolowane toczą dość beznadziejną walkę przeciwko niemieckim uderzeniom z flanki. W każdym razie straty właśnie tych oddziałów są nadzwyczaj wielkie.

Chociaż wspomniany rejon i wspomniane walki same przez się są ważne, to jednak pod względem wagi strategicznej przewyższają je wypadki w łuku Dniepru. Trzeba zaznaczyć, że jest rzeczą co najmniej uderzającą, iż w tej chwili próby Sowietów dalszego zyskania terenów w kierunku na Zachód ustały, co więcej, że nawet miejscami bolszewicy się cofają. Trzeba jeszcze zaczekać z osądem, w jakiej mierze owo zjawisko jest tylko przejściowej natury.

Wobec działań bojowych na południu ustępują co raz bardziej pod względem znaczenia walki na środkowym i północnym odcinku frontu wschodniego, chociaż Sowiety właśnie na środkowym odcinku nadal w starych ogniskach wykazują swoją ruchliwość, lecz ich wysiłki ofenzywne noszą obecnie więcej lokalny charakter. Ożywiona obustronna działalność oddziałów szturmowych na odcinku północnym może łatwo skłonić uważnego obserwatora do wniosku, że i tutaj w najbliższej przyszłości trzeba się również liczyć z aktywniejszym prowadzeniem wojny.

Lecz przypuszczenia tego nie podzielają w tej chwili wojskowe czynniki niemieckie. Nie przypuszcza się, by między jeziorem Ilmeń a Leningradem oczekiwać należało w najbliższej przyszłości większych działań bojowych, chociaż oczywiście nie czyni się tajemnicy z tego, że ostatecznie wszystko leży w granicach możliwości, jak tego dostatecznie dowiodła ta druga wojna światowa. W każdym razie strona niemiecka przygotowana jest i odpowiednio uzbrojona do zaciętej wojny zimowej na wszystkich odcinkach frontu.

Bałkany dla narodów bałkańskich

BELGRAD. DNB. Pod tytułem „Bałkany dla narodów bałkańskich" pisze Novo-Vremie', że pokój w południowo-wschodniej Europie byłby zabezpieczony, gdyby ta podstawowa zasada była stale stosowana. Niemcy urzędowo zakomunikowały swe stanowisko, że na Bałkanach nie mają żadnych zainteresowań terytorialnych i nie pragną wtrącać się w sprawy bałkańskie z zastrzeżeniem, że Bałkany służyć będą tylko dla narodów bałkańskich. Atoli Anglia obdarzyła wspaniałomyślnie byłą Jugosławię i Grecję „gwarancjami", a obecnie zostawiła te państwa na łasce i niełasce Sowietów. Gdy Stalin, Churchill i Roosevelt dzielą między sobą państwa i narody, jak gdyby były one ich własnością, reprezentują znów Niemcy tezę: „Bałkany dla narodów bałkańskich". Jest to jedyna polityka, która może zaspokoić narody bałkańskie, umożliwia bowiem im rozwój naturalny i dobrobyt gospodarczy. —

Japoński komunikat wojenny

TOKIO, 2 listopada. DNB. Cesarska główna kwatera donosi o pomyślnym przebiegu operacyj na granicy Burmy, gdzie siły nieprzyjacielskie na wschód od rzeki Nu zostały całkowicie odcięte i są w przededniu zniszczenia. Równocześnie na tym terenie przygotowuje się nowa operacja. Nieprzyjaciel poniósł tu od początku do końca października straty w ilości przeszło tysiąca zabitych.

WOJSKO NA WSCHODZIE

dźwiga na swych barkach główny ciężar walk

BERLIN. Jeszcze nigdy w dziejach wojen żadne wojsko nie było wystawione na taką próbę, jaką musi dzisiaj wytrzymać lądowe wojsko niemieckie na wschodzie. Żadna wojna nie mija bez twardych prób, a w miarę jej trwania doświadczenia tych prób dają się mocno we znaki. Lądowe wojsko na wschodzie przeszło już od początku kampanii przeciwko Sowietom przez niejedną próbę. Zawsze ono dźwigało na sobie ciężar tej kampanii, a w tych dniach dźwiga go może w największej mierze, ponieważ znajduje się ono w nowo rozgorzałej bitwie, która go nie szczędzi pod żadnym względem, gdyż do walki staje silny i na najwyższe wysiłki zdecydowany przeciwnik.

Od połowy października uderzają Sowiety z całą siłą na nowe po manewrze odwrotowym zajęte stanowiska niemieckie na froncie wschodnim od Morza Azowskiego aż do rejonu Wielkich Łuk. Podczas gdy na wszystkich innych terenach walk ataki rozciągały się na wąskich tylko odcinkach frontu i często po całodziennych wahających się w tę i w tamtą stronę bojach zostały odparte, to znacznie większą masę swoich wojsk rzuciły Sowiety na szerokim froncie na ważną, przez niemieckie i rumuńskie oddziały bronioną część frontu wschodniego między Morzem Azowskim a rejonem Krzemieńczuga. Oddziały niemieckie przygotowały się tutaj do obrony na linii, która biegła od jeziora Mołocznoje aż do kolana Dniepru a następnie wzdłuż Dniepru na północny zachód. Atakującym oddziałom sowieckim udało się przy wykorzystaniu zarosłych odcinków nad Dnieprem przekroczyć rzekę na południowy wschód od Krzemieńczuga i utworzyć wprawdzie wąski, lecz długi przyczółek mostowy na zachodnim brzegu Dniepru.

Na ten przyczółek mostowy sprowadził nieprzyjaciel z głębi kraju i z szerokich innych odcinków frontu zebrane oddziały zmotoryzowane i pancerne i uderzył przy ich pomocy 15 października na słabo jeszcze na tym odcinku obsadzone stanowisko niemieckie. Zdołał on głęboko się wedrzeć a w czasie następnych dni wdarcie to rozszerzyć. Sprowadzając bez przerwy nowe oddziały piechoty i czołgów zdołał nieprzyjaciel w każdym razie wśród stałych, przynoszących mu znaczne straty walkach, uzyskać pewne zdobycze terenowe na południowym zachodzie w kierunku na miasto Krzywy Róg. Gwałtowne ataki czołgów na sam Krzywy Róg zostały 23 października i dni następnych odparte a nieprzyjaciel w kontrataku zepchnięty na północ. Równocześnie zdołano 22 października powstrzymać silne ataki przeprowadzone na fronty ryglujące rejon włamania się. Tam to bohatersko walczące oddziały niemieckie odparły wielokrotną przemoc przeciwnika.

Sowiety usiłowały bez przerwy, ale dotychczas bezskutecznie, rozszerzyć rejon swego włamania się. Po obu stronach Dniepropietrowska oddziały niemieckie oderwały się od Dniepru i odpierając nacierające wojska nieprzyjacielskie zajęły powoli stanowiska na cięciwie. Na południe stąd, od Zaporoża aż do rejonu na północ od Melitopola, rzucały Sowiety masy wojsk do ataku. Starały się one przedrzeć się oddziałami piechoty przez Dniepr pod Zaporożem i skupionymi siłami pancernymi na południe zniszczyć front znajdujący się w kolanie Dniepru. Sukcesy odpierające walczących tam oddziałów niemieckich znajdują swój szczególny wyraz w niezwykle dużych liczbach zniszczonych czołgów. Po odparciu swoich ataków przeprowadzonych w rejonie Melitopola, zebrał nieprzyjaciel również tutaj wojska do ponownego ataku ogniskowego.

22 października uderzyli bolszewicy licznymi dywizjami strzeleckimi i przy silnym poparciu czołgów z rejonu koło i na południe od Melitopola na niemiecko-rumuńskie stanowiska i w zmiennych walkach osiągnęli pewne włamanie się, nie zdoławszy jednak przełamać stanowisk, których nadzwyczaj zaciekle broniły oddziały niemieckie i rumuńskie. W dotychczasowym przebiegu wspomnianych walk, w których, pomijając szybko zaimprowizowane działania, nie ujawniły się jeszcze niemieckie zarządzenia zaradcze, istotną cechą jest to, że nieprzyjaciel, zwłaszcza na południe od Krzemieńczuga, osiągnął wprawdzie głębokie włamanie się, lecz nie potrafił ich dotychczas ani na boki rozszerzyć, ani przekształcić je w przełamanie frontu w głąb.

Bitwa na południu Ukrainy nie osiągnęła jeszcze wcale swego punktu kulminacyjnego. Stanowi ona jednak niewątpliwie najważniejszy odcinek walk na wschodzie w roku 1943 i wskutek tego będzie ona prowadzona w najbliższych tygodniach z największym natężeniem sił przez obydwie strony. Znaczenie, jakie przypisuje dowództwo i wojsko niemieckie toczącej się na południu Ukrainy bitwie odpierającej, odzwierciadla się w niesłychanej zaciekłości, z jaką w tej chwili bronią walczące w przedniej linii oddziały swych stanowisk a także w ogniskach walk, gdzie nieprzyjaciel mimo dwutygodniowych, nieprzerwanych ataków zdołał tylko zyskać w terenie, nie potrafił natomiast dokonać upragnionego przełamania frontu.

Liczne przykłady wykazują zdecydowaną postawę oddziałów niemieckich i rumuńskich i ich szanse nawet wobec liczbowo znacznie przeważających wojsk sowieckich. Należy przy tym uwzględnić fakt, że dowództwo niemieckie po dokonanym ostatnio skróceniu frontu posiada również rezerwy, których użycie pokrzyżuje plany sowieckie.

Badoglio nalega na króla aby ustąpił

SZTOKHOLM. 2.11. DNB. Korespondent agencji Stanów Zjednoczonych Associated Press w południowych Włoszech donosi: „Marszałek Badoglio oświadczył w poniedziałek królowi Wiktorowi Emanuelowi, że nie jest w stanie stworzyć reprezentatywnego rządu, dopóki król pozostaje przy władzy.

SZTOKHOLM. 2.11. W dobrze poinformowanych sferach ministerialnych powiadają, że przywozie specjalnego pełnomocnika Roosevelta dla rejonu Śródziemnomorskiego, Murphy'ego i angielskiego ministra Mc Millana do Neapolu, oznacza wstęp do abdykacji Wiktora Emanuela i jego syna Umberto. Wiktor Emanuel i Umberto dokonali wszelkich wysiłków, by uratować dla siebie koronę. Próby te jednakowoż spełzły na niczym, ponieważ Badoglia może osiągnąć współpracę z rozmaitymi sferami emigracyjnymi, jedynie wówczas, gdy spowoduje upadek króla.

Badolio, jak powiadają dalej, kiedy w niedzielę zapytali go amerykańscy dziennikarze w sprawie abdykacji króla, dał zakłopotaną i wymijającą odpowiedź, natomiast Sforza chłodno zaznaczył, że abdykacja króla i ustanowienie regencji zgodnie z konstytucją jest bardzo możliwe.

GENEWA. Według wiadomości, podanej przez gaz. „Daily Sketch" rząd Badoglio znajduje się już w ciężkich kłopotach finansowych, ponieważ nie udało mu się w czasie ucieczki z Rzymu zabrać dość pieniędzy. Ta sama gazeta donosi, że Badoglio stara się w tej chwili w Anglii i w Ameryce o zezwolenie, by przynajmniej część zamrożonych kapitałów włoskich w Nowym Jorku i w Londynie zwolniono. Oczywiście, że w wypadku gdy by nawet po części na to się zgodzono, będzie on za to zmuszony do nowych ustępstw politycznych i gospodarczych.

Serbia walczy przeciwko bolszewizmowi

Odezwa premiera Nedicza

BIAŁOGRÓD, 1 listopada. W odezwie do narodu Serbskiego, opublikowanej w gazecie „Novo Vremia" wskazuje premjer Milan Nedicz na niebezpieczeństwa komunizmu i w związku z tym precyzuje stanowisko Serbii. Serbowie, głosi artykuł Nedicza, są antykomunistami i pragną być i pozostać Serbami. Bolszewizm niema nic wspólnego, ani z duchem, ani z cywilizacją serbską. Naród Serbski będzie walczył wszelkimi siłami przeciwko bolszewizmowi w obronie swej rodziny, swych miejsc ojczystych i wiary swoich praojców. Niezwyciężona armia niemiecka postara się o to, by najświeższe awantury i obliczenia anglo-amerykanów i bolszewików nie ziściły się. Dzisiaj, wo ła Nedicz do Serbów, istnieje w Serbji jeden tylko prąd: serbski prąd antybolszewicki, wojna i walka z bolszewikami aż do ich wytępienia.

Dzień Zaduszny w Wilnie

Ulicą prowadzącą na cmentarz Rossa posuwają się tłumy ludzi. U wrót cmentarza rozsiedli się sprzedający kwiaty, wianki i świece, przeznaczone na uroczystość Zaduszek. Wszędzie przyciszona rozmowa, przerywana śpiewem lub prośbą biednych licznie zgromadzonych przed cmentarzem.

Fala za falą znika tłum za bramą cmentarną, by następnie rozproszyć się przy poszczególnych mogiłach swoich najbliższych.

Cały cmentarz oświetlony świeczkami zda się płonąć w powodzi zieleni i świateł. U wejścia przy mauzoleum Serca Marszałka stoi zwartą ciżba ludzi, składając cichy hołd pamięci drogiego każdemu Polakowi człowieka. Płyta mauzoleum tonie w powodzi wieńców kwiatów i świateł. Wśród wieńców można było znaleźć skromne wiązanki i wieńce uwite dziecięcymi rączkami z pożółkłych liści klonowych.

Upiększone groby poległych bojowników o wolność w walkach z hordami bolszewickimi dopełniały harmonię tej cichej uroczystości Zaduszek na Rossie.

Cmentarz Wojskowy na Antokolu w Dzień Zaduszny wygląda w porównaniu z innymi wileńskimi miejscami umarłych jakoś dziwnie inaczej...

Nie widać tej ciągłej pielgrzymki krewnych do wszystkich tych, którzy w ciszy cmentarnej śpią snem wiecznym. Tłumaczyć to można tym, że na cmentarzu Wojskowym znajdują się przeważnie groby żołnierzy, którzy polegli w Wilnie i okolicy.

Jednak społeczeństwo naszego miasta nie zapomniało i o nich, o tych, którzy swe życie złożyli w obronie miasta, które być może nie było dla nich tak bliskie i kochane i którzy dzisiaj leżą w ciszy cmentarnej oddaleni już od lat od swoich najbliższych o setki kilometrów.

Zmieciono zwiędłe liście, groby ubrano w jedlinę, na każdej mogile stoi świeczka.

Palą się rzędami świece, jest absolutna cisza — jak na apelu.

Na innych mogiłach widać wieńce z liści klonowych, astry i chryzantemy — tu śpią wilnianie, a kwiaty i wieńce to dar najbliższych.

Cichy i samotny wydaje się cmentarz, zapada zmrok i tylko rzędy, rzędy świec, rozłożone malowniczo po pagórkach mówią, że dzień dzisiejszy jest Świętem Umarłych.

SPORT

Rozegrany w ubiegłą niedzielę w Kownie mecz piłkarski pomiędzy Taurasem (l. tabeli) a LGSF-em z okazji 15-tolecia sekcji piłkarskiej LGSF-u, zakończył się zwycięstwem jubilatów w stosunku 6:2.

— ZMARŁ Z PRZEPICIA. 3-go listopada o godzinie 6.20 rano wezwano pogotowie ratunkowe do III komisariatu policji do pijanego Jana Rukojcia (lat 24, miejsce pracy nie ustalono), zamieszkałego przy ul. Druskieninku 9—4. Lekarz pogotowia stwierdził silne zatrucie. Po przewiezieniu do szpitala Rukojć zmarł. (K)

Z dnia

CZWARTEK
4
Listopad
Karola Bor.

Wschód słońca 5.25
Zachód słońca 15.39

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 16.05 DO GODZ. 06.00.

— PRZEDŁUŻENIE KART ŻYWNOŚCIOWYCH DLA MIESZKAŃCÓW WSI. Stosownie do obwieszczenia Nr. 243 urzędu podziału i zaopatrzenia Generalnego Okręgu Litwy — grupa żyw., termin ważności kart żywnościowych dla mieszkańców wsi z ważnością od 11. 1. do 12. 12. 1943 (K—3) przedłuża się do 5. III. 1944.

Pozostałe odcinki literowe odnośnych kart żywnościowych mogą oddziały wyżywienia i gospodarki użyć do wydania ludności wiejskiej drożdży.

— PRZYDZIAŁ ŚRODKÓW DO PRANIA. W listopadzie 1943 r. otrzymają mieszkańcy miast Generalnego Okręgu Litwy jeden kawałek mydła piankowego i jedną paczkę proszku do prania na osobę. Wydawanie środków do prania nastąpi na odcinki kart żywnościowych „V. k. A.", V. A.", „J. A", „S. A." z nadrukiem cyfry „22". Odcinki „V. k. A.", „V. A", „J. A.", „S. A." ważne są do 30 listopada 1943 r. Sklepy muszą się wyliczyć w oddziałach wyżywienia i gospodarki z zebranych odcinków do 7. XII. 1943.

— ŁAŹNIE. Podajemy do wiadomości mieszkańców m. Wilna, że 5 i 6 b. m. będą czynne następujące łaźnie: łaźnia Nr. 1 przy ulicy Tilto 13, łaźnia Nr. 2 przy ul. Stefańskiej 29 i łaźnia Nr. 3 przy ulicy Paupio Nr. 3. Kasy czynne od g. 9 do 17. (K)

— ZBROJNY NAPAD. W nocy z 2 na 3 listopada do domu przy ul. Latwiu 10—4, zamieszkałego przez liczną rodzinę Niedźwiedziewych, zastukali do drzwi jacyś nieznani osobnicy (w liczbie 5 osób), który domagali się wpuszczenia ich do mieszkania. Mieszkańcy zorientowali się, że nieznajomi są prawdopodobnie bandytami i odmówili otworzenia drzwi. Wtedy rozległy się strzały. 27-mio letni Józef Niedźwiedziew rozkazał wszystkim ułożyć się na podłodze, a sam, będąc w koszuli i spodenkach kąpielowych, okrył się kołdrą i wyskoczył przez okno; bandyci otworzyli do niego ogień. Niedźwiedziew-pozostawiwszy kołdrę (początkowo bandyci myśląc, że pod kołdrą jest człowiek, zaczęli strzelać w kierunku wyżej wspomnianej kołdry), rzucił się do ucieczki, chcąc sprowadzić z komisariatu pomoc. W czasie ucieczki otrzymał on dwie rany — jedna w łokieć, drugą w biodro. Dobiegł on do mostu Strategicznego na Zwierzyńcu, następnie przez Zakret i pobliskie ulice dotarł w końcu do III komisariatu policji, przy ulicy Algirdo (d. Piłsudskiego). Policja wezwała do rannego pogotowie ratunkowe, które przewiozło Niedźwiedziewa do szpitala Św. Jakuba. (K)

—o—

OFIARY

Dla uczczenia pamięci dwóch matek i ich dalekich grobów 20 RM. ofiarowuje dla polskich dzieci córka i synowa.

×

Zamiast kwiatów na grób mego męża ś. p. Adama Salmanowicza, dla polskich dzieci 30 RM. ofiarowuje nieutulona w żalu — żona.

---

†

Aleksander Kolendo

zasnął w Bogu dnia 2.XI 43 r. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 4.XI 43 r. o godz. 7 rano. O czym powiadamiają wszystkich Krewnych i Znajomych stroskana

Żona i Dzieci.

W pierwszą rocznicę śmierci ś. † p. z Bryłowiczów-Bryłł **ZOFII WISZNIEWSKIEJ** odbędzie się Nabożeństwo Żałobne dnia 5.XI 1943 r. o godz 7 rano w kościele po-Bernardyńskim, na które zaprasza Przyjaciół i Znajomych życzliwych pamięci Zmarłej

Mąż.

Za spokój dusz ś. † p. EMILII i MACIEJA **Unczurów**

Nabożeństwo Żałobne odbędzie się w piątek o godz 9 rano w kościele św. Teresy (Ostrobramskim). O czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych

Synowa i Syn.

W drugą bolesną rocznicę zgonu ś. † p. Adeli z Burduków **ANTONOWICZOWEJ** w dniu 5 listopada r. b. o godzinie 7.30 rano w kościele św. Rafała odbędzie się Nabożeństwo Żałobne, na które zapraszają życzliwych pamięci Zmarłej pogrążeni w nieutulonym żalu

Mąż, Córka, Syn i Rodzina.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Ks. J. Jankowskiemu, PP. Naczelnikom Telegrafu Dyr. Kol. Hans Fenstelowi, Janinie Czepkowskiej i wszystkim współpracownikom za okazaną mi pomoc materialną, P. Julii Limanowiczowej za śpiew, Krewnym i Znajomym, którzy przyczynili się w oddaniu ostatniej posługi mojej ukochanej Matce, tą drogą składam serdeczne podziękowanie.

Jadwiga Mikelyte.

Podziękowanie.

Za uratowanie życia oraz troskliwą opiekę w czasie długotrwałej ciężkiej choroby syna naszego Januszka, Panom: Doktorowi Janowiczowi, Doktorowi Juszczyńskiemu, Doktorowi Narokasowi oraz siostrom Irenie, Annie i Janinie, jak również i całemu personelowi szpitala Kolejowego za okazanie nam tyle serca i współczucia tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać"

Żamejciowie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Wydawnictwo „Goniec Codzienny"